

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnośnikiem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł.
Zagranicą 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 105 (7735)

Sobota, dnia 10 Maja 1924 r

Rok XXXII

WĘGIEL

GÓRNOŚLĄSKI I DĄBROWIECKI
z kopalni:

Max	Marie
Hramsta	Böer
Georg	Brade
Oheim	Heinrichsglück
Fanny	Neuglückhaus
Heym	Prinzen
Fürsten	Heinrichsfreude
Emanuelsgen	Czeladź

po cenach kopalnianych na
weksle 1—1½—2 miesięczne.

Portland Cement

z pieców rotacyjnych

fabryki:

„Rudniki” i „Wysoka”
po cenach fabrycznych
na weksle 1½—2 miesięczne.

KOKS Zabrzecki

z „Emma” i „Wolfgang”

po cenach hutniczych

Wapno kieleckie, papa
dachowa i gwoździe
budowlane

po cenach fabrycznych na
weksle 1½ miesięczne.

NAJLEPSZE FRANCUSKIE SAMOCHODY „PEUGEOT” 660

na dogodnych warunkach poleca:

KALISKA SPÓŁKA OPAŁOWA, Kazimierzowska 1, tel. 92.

OSZCZĘDZAJCIE!

Wobec wprowadzenia nowej waluty, zabezpieczonej złotem, a więc waluty,
która nie straci na wartości, każdy powinien pomyśleć o zaoszczędzeniu sobie
na czarną godzinę pewnej kwoty.

Najlepiej lokować można oszczędności

W BANKU ZIEMI KALISKIEJ,

najstarszej bankowej instytucji w Kaliszu, istniejącej od roku 1893, a więc 31 lat.

Bank Ziemi Kaliskiej płaci od lokat znaczne procentu i wypłaca
sumy na każde żądanie. 861

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Kaliszu na powiat Słupski, Filip Szparko,
zamieszkały w m. Słupcy, przy ul. Kościel-
nej pod № 189, na zasadzie art. 1030 Ust.
Post. Cyw., ogłasza, że na mocy wyroku
sądu i na żądanie Abrama Nelkena **w dniu
12 maja 1924 r. od godziny 10 z rana w
folwarku L A D.** gminy Ciążen, powiatu
Słupskiego, odbywać się będzie w drodze
działów sprzedaż przez publiczną licytację
ruchomości pozostałych po zmarłym Ajzyku
Nelkenie, składających się z szaf, stołów,
krzesel, umywalek, kredensów, otoman, łó-
żek z pościelą, stołowiźny biurka, foteli, szaf
ogniotrwałych, maszyny do pisania i innych
oszacowanych na 7.508.010.000 mk.

Spis rzeczy i szacunek takowych prze-
rzany być może w dniu licytacji.

Słupca, dnia 3 kwietnia 1924 r.

845

Komornik.

BIURO HANDLOWO-TECHNICZNE

„Universum”

Al. Józefiny 25 tel. 160.

dostarcza ze **składu** lub **wagonowo**:

Olej gazowy do motorów,
Smary wszelkiego rodzaju,
Pasy skórzane i wielbłądzie
Azbest
„Eternit” (do krycia dachów)
Drzwiczki hermet. dopieców oraz
wszelkie artykuły techn.

Specjalność: wypróbowane farby
ochronne przeciw rdzy i kwasom
patentu Dr. Liebreicha.

CENY FABRYCZNE

Dogodne warunki kredytowe

798

UŻYWANE
W NAJWYTWORNIEJSZYM TOWARZYSTWIE

KALIA
PERFUM

WODA KOŁOŃSKA PUDER LOTION

J. & S. STEMPNIOWICZ · POZNAN
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW

ODDZIAŁY:
WARSZAWA: KS. SKORUPKI 8.
KRAKÓW: RYNEK GŁÓWNY 46.
RADOM: PIASKI 12.

Den. Wolpe = Lampe

GŁÓWNY RYNEK № 17

(dom Salamonowicza) przyjmuje od 10 rano
do 7-ej wiecz. 864

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI
„KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej
PRZY SEJMIKU

w dniu 9 maja 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	750.5. m.m.
2) Kierunek wiatru	N
3) Prężność wiatru	3 m/s.
4) Stan nieba	Zachm. całk.
5) Wilgot. bezwzględna	7.6 m.m.
6) Wilgot. względna	94%
7) Temp. powietrza	+8.0
8) Ilość opadów	17.1 m.m.
9) Najwyż. temp.	+17.5
10) Najniż. temp.	+12.0

NOWOZBUDOWANY MŁYN PAROWY

i periak automatyczny do wymie-
lania z jęczmienia różnych kasz.

FIRMY

KLINGER i FRYDE

KALISZ, Majkowska 6, tel. 118.

Kupno pszenicy, żyta i jęczmienia
wymiana mąki i kaszy za zboże.

Całkowita Wyprzedaż

WIELKI WYBÓR: ŻELAZO SZTABOWE
BELKI ŻELAZNE, BLACHY ŻELAZNE,
OCYNKOWANE, CYNKOWE i BIAŁE,
LEMIESZE i ODKŁADNIE WSZELKICH
SYSTEMÓW, GWOŹDZIE, ŁAŃCUCHY,
SZPADLE, DRUT KOLCZASTY, GARNKI
ŻELAZNE i WSZELKIE WYROBY GU-
ZOWE. PAPA, SMOŁA i LEPNIK.

CENY KONKURENCYJNE.

WARUNKI DOGODNE.

SKŁAD ŻELAZA i ART. BUDOWLANÝCH
LOUIS KLINGER, KALISZ,
Majkowska 6, tel. 118.

818

Doktór WALCHOWICZOWA

przeprowadziła się z ulicy Al. Józefiny 13 na UL. MARJAŃSKĄ № 5. I p. 855

IZ. APT.

Turek w dawnych latach.

(Wiek XVI i XVII)

Szkic historyczny.

Przejdźmy teraz do samego miasta i jego urzędzeń. Niestety, zaraz na wstępie spotykamy się z pewną trudnością — brak nam danych statystycznych z tych czasów, gdyż Turek był miastem (ewent. — miasteczkiem niegrodowym, a więc nie przybywali tu urzędnicy królewscy, dla lustracji. Jednak ten fakt, że było tu tylu rzemieślników z tak różnych gałęzi świadczy o tem, że i być musieli konsumenci. W owych latach istniały w Turku 2 kościoły: jeden św. Ducha, który stał na ulicy, 3 maja w miejscu dzisiejszej remizy, Straży ogniowej wraz z cementarzem oraz drugi pod wezwaniem św. Jana, — na miejscu dzisiejszego parafialnego. (Oba te kościoły, figurują jeszcze razem na planie Turku z r. 1823. Pierwszy, zniesiony, został przed 100 prawie laty a drugi przed 15 laty). Kościołów innych w tym czasie nie było. Ewangelicy, bowiem przybyli tu dopiero w początkach XIX w., a Żydzi jako w w posiadłości arcybiskupiej nie mieli tu prawa mieszkać.

Miasto posiadało 25 łanów ziemi ornej oraz pastwiska miejskie, rozciągające się do granic Russocia aż do Obrzeżbina z jednej i Szadowa z drugiej strony. * 1). Wspomniane 25 łany chociaż w aktach nie wymieniono, gdzie się znajdują,wały musiały się prawdopodobnie rozciągać od t. zw. „Poduchownego“ aż do Tamhi i Dunaju — przedmieść ze str. wschodniej. Trudną do rozwiązania jest również sprawa herbu miasta. W każdym razie nie jest nim używana głowa тура. Żadnego odcisku dawnego herbu dotychczas mimo licznych poszukiwań chociażby Magistratu miasta nie odnaleziono. W aktach tylko znajduje się o nim wzmianka. Oto burmistrz Turku odpisuje na reskrypt komisarza wojewódzkiego z Kalicza donosi: „Mam honor w załączeniu przesłać na reskrypt cytowany wyciski dawnego herbu miasta Turku z nadmienieniem, że herb pieczętki z koniem podczas przechodu wojska zaginął, którego tu dwa wyciski dołącza się, zaś wycisk dołączony z krzyżem jest, Turek, dn. 16 czerwca 1827 r.

Sprawa dawnego i rzeczywistego herbu Turku pozostaje więc nadal zagadką.

Miastem zawiadywał magistrat. Co rok za raz po św. Trójcy następowała elekcja członków magistratu. Burmistrza i dwóch radnych mianował starosta (pełnomocnik arcybiskupstwa) tym dodano jeszcze trzeciego jako wójta, czwartego jako kasjera obierała cała ludność z wolnym głosem. Do atrybucji magistratu należało: sądownictwo, przestrzeganie porządku w mieście, kara nieposłusznym i winnym mieszczan, naprawa dróg, ulic i mostów itp. Członkowie magistratu pobierali podatki pensje dla siebie od mieszczan. Za wykładanie chleba t. zw. „nieckowe“ i od każdego wozu przybywającego na jarmark

do miasta płacono po 1 groszu. Za przyjmowanie do domu włóczęgów i żebraków mieszczanie płacili 15 grzywien na rzecz arcybiskupstwa, za nieostrożność ognia płacili na rzecz miasta karę 6 groszy, za nieposłuszeństwo 5 groszy. Ze wspomnianych dochodów magistrat musiał naprawiać drogi, bruki i mosty.

Uznany z dobrego prowadzenia mógł Magister po złożeniu przysięgi 15 groszy udzielić praw obywatelskich. Oprócz wspomnianych podatków na rzecz miasta mieszczanie płacili podatki arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu jako właścicielowi Turku. Z wymienionych powyżej 25 łanów ziemi ornej podatek opłacano tylko z 21 łana, gdyż pozostałe cztery były udzielane ludzom dobrze zasłużonym (bene meritis). Poszczególni dzierżawcy tych ziem płacili z każdego łana na św. Marcina po 8 szefli * 2) pszenicy, tyleż żyta i owsa oraz 12 groszy gotówką. Każdy mieszczanin domu płacił po 6 gr., szewcy, piekarze oraz sukiennicy po 4 gr., nie posiadający warsztatów oraz kapelusznicy od wagi szybkiej po 1 gr., przekupnicy handlujący solą po 4 trojaki (ternarios), piwowarzy od robienia piwa na św. Marcina 6 gr., od pół sztuki mielenia sło-
du, która się składała najmniej z 8 szefli — pół szefla z czubem 1/4 beczkę piwa, wyrabianego tylko z pszenicy.

Na potrzeby miasta odbywała się sprzedaż zboża na publicznym rynku, a cenę zboża ustalał co rok na św. Michała starosta miejscowy wraz z magistratem. Przytem żadnym przechodniom nie wolno było sprzedawać zboża bez uprzedniego porozumienia się z burmistrzem.

(D. C. N.).

* 1) Joannes Weżyk: „Privilegium Universitatis Oppidanarum Turkoviensium. Datum squier nievicii 19—3—1637“. Habent practerea oppida ni praefati ex antiquo libera pascua incipiendo a campo oppidano usque ad limites Russociae Unter Obrzebin et Sadowo“. O 25 łanach ziemi ornej: „oppidum koe nostrum Turek viginli quin que laneos cultos possidere dignoscitur“. Jan Weżyk arc. gn. ur. 1575 zmarł 1638. Był biskupem, 1624 — poznańskim, 1626 — arc. gnieźn.

* 2) Szefel, po łacinie — coretus — dawna niemiecka miara ciał sypkich. Szefel = polskiemu — wiertłowi lub korcowi = 128 litrów.

TELEGRAMY.

Premjer Grabski nieugiętym rzecznikiem
interesów kraju.

WARSZAWA, 9.5. W związku z rozmową posłów Kiernika i Osieckiego (klub PSL. Piast) z premierem Grabskim, w której premier oświadczył, że rząd nie może się zgodzić na wywóz z żyta dowiadujemy się co następuje: zagranicę wywozi się, oczywiście, żyto suche, wysokiej wagi holenderskiej, dzięki czemu w kraju pozostaje

żyto wilgojne i niedogodne dla przemiału. To zaś obniża produkcję w młynach, które już oświadczyły, że przystąpią do redukcji pracy. Doświadczenie wskazuje, że wywóz żyta, za które eksporterzy, uzyskują na niektórych rynkach zagranicznych wysokie ceny, wpływa na wyższe ceny chleba w kraju. Zakaz więc wywozu żyta zdaje się być zdecydowanym stanowiskiem premjera Grabskiego, który równocześnie wyraża zgodę na planowy wywóz inwentarza żywego i produktów rolnych w celu postanowienia na właściwej stopie zdrowej polityki eksportowej i kontynuowania sanacji finansowej. To zdecydowane konsekwentne stanowiska premjera p. Grabskiego, wyrażone tym razem w odmowie wywozu żyta wzmacnia niewątpliwie jeszcze stanowisko i zaufanie społeczeństwa do premjera.

Obawy o wojnę sowiecko-rumuńską.

ATENY, 9.5. Krają tu pogłoski o poważnych zarządzeniach w Rumunii w okolicach Dniestru, jednakże bardzo ścisła cenzura w Bukareszcie uniemożliwiła uzyskanie bliższych danych. Sfery dyplomatyczne w Atenach, Sofji, Białogrodzie i Wiedniu przypisują duże znaczenie koncentracji wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej, wobec gróźb ze strony Rosji odbioru Besarabji.

Na wczorajszej konferencji w Salonikach postanowiono zająć wobec Rumunii jaknajprzychylniejsze stanowisko. Liczebność wojsk rosyjskich skoncentrowanych wzdłuż Dniestru szacują na 300.000 ludzi, dalsze transporty nadchodzą co dzień.

Sytuacja uważana jest tutaj za poważną.

Zrabowanie sklepu jubilerskiego w Londynie.

LONDYN, 9.5. Wczoraj w godzinach rannych ruchliwa zazwyczaj i obfitująca w sklepy jubilerskie New Bond Street, położona w zachodniej części Londynu, była widownią niesłychanie śmiałego napadu na jeden z magazynów jubilerskich.

Grabieżcy dokonali 2 mężczyzn, którzy zajęli przed magazynem samochodem osobowym, wyskoczyli zeń, rozbili szybę młotkiem i zrabowali kolę brylantową wartości 8 tys. funt. szterl. Cała akcja trwała kilka sekund poczem złoczyńcy wskoczyli do auta. Za uciekającymi pościgili w autach policjanci i kilku świadków. Widząc, że zostaną niechybnie schwytani złoczyńcy wyskoczyli z auta i zmieszali się z tłumem przechodniów. Policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Gwarancje finansowe dla organizacji rolniczo-handlowych.

WARSZAWA, 9.5 (Tel. wł.). Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Min. Rolnictwa wystąpiła z wnioskiem w sprawie udzielenia organizacjom rolniczo-handlowym gwarancji finansowych za zobowiązania zaciągnięte z tytułu przywozu z zagranicy nawozów sztucznych i innych środków produkcji rolnej. Komitet Ekonomiczny wnioszek ten uchwalił z zastrzeżeniem, że ostateczne jego uzgodnienie nastąpi po bezpośrednim porozumieniu się zainteresowanych ministerstw. W myśl uchwały tej delegaci ministerstw wyrazili swą zgodę na wywóz 6000 wagonów jęczmienia przez organizacje

Dyrekcja koncertowo-teatralna Kaz. Biernacki i Donat Krężel — Warszawa.

Wkrótce jedyny raz wystąpi

pierwszy

komik

sceny

polskiej

GIERASIENSKI

Bolska,

Windheim

Górzyński.

rolniczo-handlowe, które będą do tego upoważnione na podstawie dokonanych zakupów azotniaków w fabryce Chorzowskiej. W związku z tem Gł. Urząd Przywozu i Wywozu zezwolił na wydanie Centrali Spół. Stow. Rolniczo-handlowych certyfikatów na wywóz 1000 wag. 10-tonowych certyfikatów z terminem ważności certyfikatów do dn. 1 września 1924 r. bez pobierania opłat wywozowych.

Notowanie złotego w Angli.

LONDYN, 9.5. Notowano tutaj po raz pierwszy. Za 1 funt szterling 22.82

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 9.5. (Tel. wł.) W dniu 7 bm. jako w środę giełdy towarowo-zbożowej nie było W transakcjach zaliczanych poza giełdą tendencja zmienna. Podaż obfitsza, niż dnia poprzedniego. Specjalnie więcej żądano za jęczmień w związku z udzieleniem pozwolenia wywozowego. Również poszukiwany był owies, za który producenci żądali wyższych cen ze względu na tę okoliczność, że rozeszła się wiadomość o wyasygnowaniu dla intendentów wojskowych nowych kredytów na zakup owsa dla armji. W Poznaniu żądano za pszenicę o 20000000 mk. drożej na kwintalu.

Co każdy o nowym ustroju pieniężnym w Polsce wiedzieć powinien?

Termin wprowadzenia złotego do obiegu nastręcza konieczność odpowiedniego uświadomienia ogółu co do zmian, nieodłącznych od nowego ustroju pieniężnego. Celem tego uświadomienia służy szereg ustaw i rozporządzeń, między innymi ostatnie ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej, o zmianie ustroju pieniężnego. Rozporządzenie to zawiera przepisy zasadnicze, które niżej podajemy w streszczeniu:

Suma emisji marek polskich, znajdujących się w obiegu w dniu rozpoczęcia czynności przez Bank Polski, nie może ulec zwiększeniu.

Relację marki polskiej do złotego, jako jednostki monetarnej Rzeczypospolitej Polskiej, ustala się w wysokości 1800000 mk. polskiej za 1 złotego.

Do dnia 30 czerwca 1924 r. wszelka zapłata, która winna być uskuteczniiona w walucie polskiej, może być dokonywana, stosownie do wyboru dłużnika, bądź opiewającymi na złote biletami Banku Polskiego, bądź w markach polskich według relacji, zastosowanej w niniejszym rozporządzeniu. Dłużnik może się również uiszczyć z długu, płacąc monetami polskimi lub biletami zdawkowymi.

Od dnia rozpoczęcia czynności przez Bank Polski, marki polskie, wpływające tytułem spłaty kredytów, udzielonych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową, nie będą ponownie puszczane w obieg.

Począwszy od dnia 1 lipca 1924 r., marka polska przestaje być prawnym środkiem płatniczym.

Począwszy od dnia 1 czerwca 1924 r. skarb państwa przystąpił do wymiany marek polskich na bilety Banku Polskiego oraz monety, bilety zdawkowe. Obowiązek dokonywania wymiany marek polskich na bilety Banku Polskiego oraz monety, bilety zdawkowe. Obowiązek dokonywania wymiany ustaje z dniem 31 maja 1925 r.

Upoważnia się ministra skarbu do emisji biletów zdawkowych na sumę nie wyżej 2 złot. Do tego celu mogą być użyte również bilety z napisem „Bank Polski”, opiewające na jeden złoty i dwa złote. Za emisję tych biletów ponosi odpowiedzialność wyłącznie skarb państwa. Bilety zdawkowe będą zastąpione monetami zdawkowymi.

Bilety zdawkowe stanowią prawny środek płatniczy, mający moc umarzania zobowiązań do kwoty 10 złotych przy każdej wypłacie. Kasy skarbowe przyjmują bilety zdawkowe w każdej

ilości przy wszelkich wpłatach, z wyjątkiem tych wpłat, które w myśl obowiązujących przepisów winny być uiszczane w złocie.

Z dniem 1 stycznia 1925 r. bilety zdawkowe przestają być prawnym środkiem płatniczym.

Począwszy od d. 1 listopada 1924 r. skarb państwa przystąpi do wymiany biletów zdawkowych na monety zdawkowe lub bilety Banku Polskiego. Obowiązek dokonania wymiany ustaje z dniem 31 stycznia 1925 roku.

Sposoby przerachowania jednostek obliczeniowych na marki polskie lub złoto we wszelkiego rodzaju dokumentach i aktach prawnych, w decyzjach i wyrokach sądowych, wekslach i papierach wartościowych, jak również wpisach do ksiąg hipotecznych i innych rejestrów publicznych — pozostają ważne. We wszystkich ustawach i rozporządzeniach wyrazy: „złoty frank”, „równoważność złotego franka”, „złoty, równy frankowi złotemu”, „złoty polski” — zastępuje się wyrazem: „złoty”.

Z dniem rozpoczęcia czynności przez Bank Polski PKKP. przechodzi w stan likwidacji.

Upoważnia się ministra skarbu do zawarcia z Bankiem Polskim umowy w przedmiocie aljancji majątku skarbu narodowego oraz majątku znajdującego się w posiadaniu PKKP.

Upoważnia się ministra skarbu dla uskutecznienia w drodze rozporządzeń, wydawanych w porozumieniu z właściwymi ministrami, przerachowania na złote sum pieniężnych, wyrażonych w ustawach i rozporządzeniach, w rublach rosyjskich, koronach austriacko-węgierskich i markach polskich.

Takie są najważniejsze przepisy rozporządzenia w sprawie nowego ustroju pieniężnego.

Zarząd Czerwonego Krzyża Oddziału Kaliskiego zawiadamia, że począwszy od dnia 12 b.m. uproszone panie będą zbierać w zakładach przemysłowych, biurach, bankach, sklepach i t. d. fanty na odbyć się mającą loterię w dniu 29 b.m. na rzecz Oddz. Czerw. Krzyża w Kaliszu. 870

KRONIKA.

— Z POWODU IMIENIN Prezydenta Rzeczypospolitej St. Wojciechowskiego w dn. 8 bm. tj. w czwartek miasto było udekorowane flagami garnizon miejscowy był na nabożeństwie, po którym odbyła się defilada.

— WYKROCZENIE PRZECIWKO ŻYCIU GOSPODARCZEMU jest polecenie gospośm niewypróbowanych i nieznanego pochodzenia proszków do ciast. Proszek do ciast, powinien być przede wszystkim artykułem wzbudzającym zaufanie. Nazwisko Dr. A. Oetkera, znane i cenne od lat przeszło 30, daje dostateczną gwarancję dobroci jego wyrobów. Praktyczny człowiek zrozumie łatwo korzyści stąd płynące, a więc kupuje i sprzedaje proszki do ciast Dr. A. Oetkera.

— GIERASIENSKI W KALISZU.

Wkrótce zjeżdża do naszego miasta dawno nie słyszany pierwszy komik sceny polskiej, nieporównany monologista, filar „Stańczyka” — artysta teatrów Szyfinańskich ulubieniec stolicy Romuald Gierasieński, który ukaże się w swoich najnowszych kreacjach, wraz z Gierasieńskim przyjeżdżają: Niuta Bolska, znakomita pieśniarka, artystka „Nowości warszawskich”, Marck Windheim — piosenkarz „Stańczyka” oraz kapelmistrz Zdzisław Górzyński dyrektor operetki teatru „Nowości” w Warszawie.

Program wypełnia ostatnie aktualne nowości. Wieczór ten urządza Dyrekcja koncertowo-teatralna Kaz. Biernacki i Donat Krężel — Warszawa.

— ZJAZD MIAST W Piotrkowie.

Władze municypalne m. Piotrkowa organizują w dn. 17 i 18 bm. w tym grodzie trybunalskim zjazd miast, które według nowej ustawy

samorządowej mają otrzymać charakter starostw grodzkich. W związku z tym zjazdem Magistrat występuje do Rady Miejskiej o wydelegowanie do Piotrkowa 7—9 przedstawicieli m. Łodzi.

— Z KINA MIRAŻU.

Obraz pod tytułem: „W Kajdanach Małżeństwa”, który wyświetla obecnie Kino „Miraż” po winni wszyscy zobaczyć.

Przejawy duszy ludzkiej są niezmiernie interesujące i bardzo często powtarzają się w życiu ludzkim; to główna przyczyna, która powinna mieć moc magnetyczną by udogodnić dostęp zobaczenia powyższego filmu wszystkim.

Główną postać kreuje Mia May; czarująca w swej grze wynosi film na wyżyny artystyczne. Całość dosyć długa, lecz stanowi pasmo wypadków bardzo interesujących.

Pomimo zbliżającego się sezonu „ogórkowego” dyrekcja Kina wcale nie osłabiła swej działalności, przeciwnie sprowadza szereg pięknych obrazów.

Następny obraz p. t. „Bella Donna” znaną rodaczką Polą Negri.

— BURZE.

W czwartek wieczorem pomiędzy godziną 8 i 10 przeszły 2 burze nad Kaliszem połączone z wielką ulewą, grzmotami, błyskawicami i piorunami. W mieście wypadku nie było. Burze szły w kierunku z południa na północ.

— BŁĘDNA PLOTKA.

Od czwartku kursuje po mieście plotka, jakoby w dawnej cerkwi w piwnicy siedziała jakaś kobieta, która miała wciągać chłopca za rękę do piwnicy. Plotka ta jest puszczona przez jakiegoś niefortunnego dowcipniszka bez żadnej podstawy, gdyż śledztwo policyjne nie podobnego nie wykryło.

Sanacja skarbu a reforma rolna.

Jak wiadomo, klub PSL „Piast” interwenjował w ostatnich dniach u premiera w sprawie przyspieszenia realizacji reformy rolnej. Z drugiej strony „Wyzwolenie” podjęło akcję odnośną w sensie, oczywiście, znacznie radykalniejszą.

Otóż należy podkreślić, że przeprowadzenie reformy rolnej pozostaje w ścisłym związku z sanacją skarbu. Tę zaś umożliwiło w pierwszym rzędzie ściągnięcie podatku majątkowego. Utrwaleniem i podstawą sanacji będą podatki gruntowy i dochodowy. Podatek majątkowy został wpłacony w połowie przez ziemiaństwo, w połowie zaś przez przemysł i handel. Stanowisko posłów ludowych uniemożliwia ściąganie podatków z przedstawicielami średniej własności; podatek gruntowy, dzięki systemowi progresji, obciąża znowu wyłącznie prawie ziemian.

Taka polityka pośrednio przeciwdziała realizacji reformy rolnej. Włościanie, widząc, że podatki majątkowy i gruntowy płacone są prawie wyłącznie przez ziemian, nabierają przekonania, że w interesie państwa leży nieosłabianie żywiołu ziemiańskiego, gdyż od jego siły zależy intensywność wpływania tych podatków; wobec tego ustala się wśród włościan opinia, że przeprowadzenie reformy rolnej nie leży w interesie stronnictw włościańskich w imię oszczędzania siły podatkowej włościan.

Dlatego też byłoby pożądaną, by zainteresowane w przyspieszeniu reformy rolnej czynniki zdały sobie dokładnie sprawę z trudnej sytuacji państwa i odpowiedziały zaniepokojonej opinii publicznej na pytanie jakie gwarancje nieuszczenia dochodów podatkowych skarbu dać mogą w związku z projektowaniem zmniejszenia jednego z głównych źródeł dochodowych państwa?

Wrażenia z Godziesza

Ochotnicza Straż ogniowa w Godzieszach po czterdziestu latach egzystencji doczekała się nareszcie uroczystości poświęcenia sztandaru strażackiego, który Kółko Amatorskie złożyło Straży w darze.

Myśl ufundowania sztandaru powziął miejscowy nauczyciel p. Grosman, który przy pomocy Kółka Amatorskiego i godnej swej małżonki w krótkim czasie myśli swą wprowadził w czyn.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Radziszewski administrator parafii Godziesze. Na rodziców chrzestnych zaproszono p. Florentynę Grosman i p. Janusza Kaczorowskiego właśc. Przystajni.

Uroczystość sama z siebie zauważyć pewną dezorganizację w Straży. Rzuciło się w oczy, brak wykształcenia w Straży, a przede wszystkim brak umiejętnej komendy, o co ma się rozumieć nie można winić strażaków, którzy wykazują dużo dobrej chęci.

Straż ogniowa Godzieszka pozostawia wiele do życzenia. W nędznej szopie stoją dwie sikawki, z których jedna nieczynna, popsuta beczka i porwane węże, zdaje się tu należałoby zastąpić przysłowie „jak się pali, to dopiero trzeba studnie kopać”, pozatem są jeszcze w dwóch punktach gminy dwie sikawki czynne.

Plac pod budowę własnego gmachu jest, i choć w swoim czasie były pieniądze na zakup 40 tysięcy cegieł to jednak takowej skutkiem opozycji jednego człowieka nie kupiono, a dziś pieniądze zdewaluowany wystarczy na kupno pół cegiełki. Ludzie dobrej woli kupili kilka wagonów rudy pod fundamenta, inny przywiózł kilka olbrzymich kamieni na fundamenta, ale to wszystko nic nie pomaga.

Brak Straży orkiestry, którą jednak godzie szanie stworzyli, potrzeba ją tylko ubrać w mundur, ale i to jest veto jednej osoby.

Straż nie należy do związku Florjańskiego, z którego by mogła osiągnąć wielkie korzyści, i tu istnieje to samo veto.

Sprawność ichęci są u szeregowców, gdyż na próbny alarm urządzony o godzinie 10-cj w przeciągu kilku minut stawili się w komplecie, pozostaje tylko jedno, aby władze Straży, zwróciły baczną uwagę na Straż, nie zasklepiły się w swoim własnym „ja”, gdyż to doprowadzić może tylko do upadku Straży, a zmiana postępowania i większe zainteresowanie się może zarazić wszystkim bólażkom i natchnąć lepszą ufnością w lepszą przyszłość już zniechęconych strażaków.

A zatem bacność, do góry głowy władze Straży Godzieszkiej, takiej placówki, jak Straż na wsi nie wolno się przyglądać z założonymi rękami. Do pracy więc, a Straż zajmie dominujące miejsce w gminie Godzieszkiej, jednocząc pod swymi sztandarami rozstrzelone jednostki i organizacja jako sekcja jednej całości, czego wam życzy z całego serca.

STRAŻAK.

Historja generalska, jak z nieprawdziwego zdarzenia.

„Echo War.” pisze:

Jeden z przyjaciół naszego pisma opowiada nam następujące wydarzenie, które wedle jego zapewnienia miało miejsce w jednym z miast prowincjonalnych Rzeczypospolitej.

W parę dni po wprowadzeniu w życie rozkazu dla oficerów, iż każdy z nich musi się pojawiać na ulicy przy szabli, albo z rewolwerem u boku, pewien generał w czynnej służbie, służby bista pierwszej wody, wybrał się dobrowolnie na inspekcję, czy rozkaz ten został przez oficerów w pełni spełniony. Przechadzając się po ulicach miasta, generał X, wyteżył całą uwagę w kierunku szabli i browningów, przewieszonych w skórzanej etui u oficerskiego pasa. Już dość dłużej kroczył ów generał po różnych uliczkach miasta, obserwując bacznie oficerów swego garnizonu, ale wszystko zastał w porządku. Nagle... u boku jednego z oficerów ujrzał wprawdzie skórzaną taszkę, ale bazyliżkowe spojrzenie ge-

nerała dostrzegło wnet, że pochwa skórzana jest próżna, że rewolweru w niej nie ma, bo nie wystaje nazewnątrz stalowa rękojeść.

Jak srogi jastrząb rzucił się generał na swą ofiarę.

Z całem namaszczeniem wysokiego stopnia oficerskiego, generał X. przystąpił do porucznika Z. i zatrzymawszy go w sposób służbowy, odezwał się nagle:

— Panie poruczniku! wydaje panu rozkaz, Zdumiony, porucznik spojrzął na generała z przerażeniem, posądzając go o zamknięcie władz umysłowych, poczem wyprężył się służbowo i ośknął:

— Rozkaz, panie generale, ale przecież ja nie mogę...

— Rozkazuje panu mnie zastrzelić! powtórzył generał ostrym tonem.

— Ależ, panie generale, to przecież...

— Proszę słuchać rozkazu przełożonego, proszę wydobyc rewolwer i strzelić we mnie!

— Panie generale, ależ to odpowiedzialność

— Proszę się nie wykręcać! Wyjąć rewolwer i strzelać?..

Pelen namaszczenia służbowego generał, był przekonany, że śmiało może wydawać te ostre rozkazy, skoro przyłapano porucznika ma tylko skórzaną taszkę u boku. Nagle jednak sytuacja się zmieniła. Zdenerwowany oficer sięga ołó ręką pod płaszcz, wyciąga z tylnej kieszeni spodni mały browning, podnosi rękę do góry i oto stałowa lufa miga przed oczyma przerażonego generała.

W tej chwili generał wznosi ręce do góry.

— Wstrzymuje rozkaz, proszę nie strzelać!

— woła w najwyższym podnieceniu.

Porucznik chowa zatem rewolwer do kieszeni salutuje generała i odpowiada:

— Rozkaz panie generale!

Taką historję autentyczną opowiadają nam z za kulis „Małego Garnizonu”. Skończyła się ona kompromitacją zbyt pomysłowego generała. Opowiadano nam ten fakt jako autentyczny, z wymienieniem miasta, nazwisk etc. „A sie non vero, e ben trovato...”

Ogłoszenie.

Sprzedaje się AUTOMOBIL CIĘŻAROWY marki „Packard” 3 tonnowy.

Bliższych informacji udziela Biuro Wydziału Powiatowego Sejmiku Kaliskiego, gmach Starostwa, pokój Nr. 72 w godz. od 9 rano do 3 po poł. Automobil znajduje się w podwórzu Starostwa

CEMENT

w ładunkach wagonowych wprost z fabryki lub w mniejszych ilościach ze składu w Warszawie, po cenach konkurencyjnych, na dogodnych warunkach dostarcza

D/H. ST. MATŁAWSKI i S-ka Sp. Akc.
Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2 tel. 6-68 i 245-90.
Adr. telegr. „Estemat”. Polecamy również wszelkie inne artykuły budowlane. 834

Miesięcznik Ilustrowany

„AMERYKA”

Pod Redakcją MIECZYŚŁAWA TULEJI

Ukazał się zeszyt za kwiecień.

BOGATA TREŚĆ — LICZNE ILUSTRACJE — BARWNA OKŁADKA.

ZESZYT ZAWIERA WARUNKI KONKURSU NA NOWĄ NAZWĘ DLA „AMERYKI”
5 nagród w sumie ogólnej 5.000.000.000 mk.

Cena zeszytu 2 miliony (z przesyłką 2.300.000). Prenumerata półroczna 6 zł.

Żądajcie wszędzie! Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 74 (Pałac Staszyca). Konto w P. K. O. Nr. 7.136. 811

Urząd. Gosp. Wielkp.

Syn włośc. z gimnazjalnem wykształceniem, żonaty, lat 38, z długoletnią praktyką w większych i mniejszych renom. gospod. obecnie 4 lata na posadzie, oparty na chlubnych świadectwach i poleceniach może się powołać na poważne, osobiste polecenie p. Hrab. H. Cieczerskiego w Bacikach, poczta Siemiatycze, poszukuje posady od 1 VII lub później. Łaskawe oferty uprasza

L. Krajewski

846

Maj. Baciki, p. Siemiatycze, pow. Bielsk Podl.

Panna inteligentna i zr.

do dzieci potrzebna Wiad. w Drukarni Pospiesznej Kanonicka 7. 848

Jest do sprzedania garnitur mebli bambusowych

(krytych materia) składający się ze stołu, kanapki 2 foteli, 6 krzeseł, lustra i 2 stolików w. Wiadomość Staszyca № 16 m. 10. 853

POKOJU

umeblowanego z elektrycznością, usługą i ewent. używalnością wanny poszukuje urzędnik poważnej firmy chrześc. — kawaler.

Cena od umowy. Łaskawe oferty do red. pod „pokój” 857

LOKAL

do odstąpienia

składający się ze sklepu trzech pokoi kuchni i piwnicy z elektrycznym oświetleniem. Wiadomość w redakcji. 871

Dawid Majer Kleczewski zgubił

PORTFEL

z dokumentami i paszportem

wydanem przez Magistrat m. Sompolna ziemi Kaliskiej. 862

Zginał patent III kategorii

na sprzedaż galanterji w Stawiszynie wydany przez Urząd Skarbowy w Kaliszu na imię Hani Heberówny zamieszkałej w Stawiszynie. 860

Do sprzedania

DWA PLACE

przy ul. Polnej w Kaliszu oraz otomana, żelazne łóżko, 2 stoły i inne rzeczy. Wiadomość Wrocławska 78 m. 13. 869

Udzielam lekcji gry

na mandolinie i gitarze. Wiad. ul. Szklarska № 1, m. 1, od g. 6—8 w. 867

Zginał paszport

wydany przez gminę Staw pow. Kaliskiego na imię Waleryj Wawrzyniak. 866

Zgineła książeczka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Gustawa Nowickiego rocznik 1896. 868

Zginał dowód osobisty

wydany w Pyzdrach na imię Rozalii Saksowej. 863